

Stanisław Cygan

Połączenia apozycyjne z kręgu flory w utworach Stefana Żeromskiego

Jednym z wyznaczników stylu Stefana Żeromskiego, często podkreślanym przez badaczy języka jego utworów, jest stosowanie apozycyjnych konstrukcji złożonych. W literaturze naukowej na określenie tych kompozycji funkcjonują trzy terminy: *zestawienia bliźniacze*¹, *apozycja*², *apozycja (dopowiedzenie)*³. Stanisław Jodłowski „takie połączenia wyrazów, jak np. *poeta-dworak, powieść-reportaż, miasto-ogród, kawiarnia-bar, wagon-cysterna, człowiek-mucha*”⁴ określa mianem zestawień bliźniaczych. Jego zdaniem, „bliźniaczość tych połączeń polega na tym, że w ich skład wchodzi wyrazy o tych samych kategoriach semantycznych: najczęściej dwa rze-

¹ S. Jodłowski, *Zestawienia bliźniacze*, „Biuletyn PTJ” 1962, z. XXI, s. 49–60.

² *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 38.

³ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993, s. 49–50. Apozycja (dopowiedzenie) jest tu rozumiana następująco: „1. W węższym znaczeniu – rzeczownik lub grupa imienna określające inny rzeczownik na zasadzie składni → zgody, tzn. powtarzające się te same kategorie gramatyczne (przypadek i liczbę), które są właściwe określanemu rzeczownikowi. Nosi też nazwę przydawki rzeczownej. [...] Z punktu widzenia semantycznego traktuje się zwykle jako a. takie określenie, które odnosi się do tych samych przedmiotów rzeczywistości, co rzeczownik określany, ale charakteryzuje je w inny sposób. Mówi się wtedy o identyczności → referencji. [...] W wielu wypadkach składniki – określający i określany – nie są semantycznie równorzędne i stanowią predykat złożony relacyjnie, np. *matka porwór* [...], *uczony pedagog* [...], *żołnierz bohater* [...]” (s. 49–50). *Encyklopedia języka polskiego* podaje następującą definicję terminu apozycja (z łac. *appositio* ‘przyłożenie’) – „przydawka rzeczownikowa, zawsze w składni → zgody z podstawą, czyli wyrazem określanym, i umieszczana po tej podstawie: *kobieta demon. matka porwór*”. Chociaż jest określnikiem, przyznaje się jej równorzędność w stosunku do podstawy, a nawet funkcję orzekającą (predykatywną) ze względu na znaczenie i takie cechy formalne, jak pauzy, którymi jest otoczona, oddawane w piśmie przecinkami, i intonacja [...]”. Zob. *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 22.

⁴ S. Jodłowski, *Zestawienia...*, *op. cit.*, s. 49.

czowniki powiązane składnią zgody w zakresie liczby i przypadku”⁵. Apozycja definiowana jest też jako „umieszczenie w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch lub kilku wyrażeń rzeczownikowych, z których jedno jest wyrażeniem określanym, a inne, zgodne z nim pod względem przypadku (!) i liczby, pełni funkcję określającą jako przydawki rzeczownikowe. Np. *człowiek dusza; urzędnik służbista; mowa trawa*”⁶.

Stanisław Adamczewski⁷, badacz stylu pisarza, wśród właściwości języka prozy S. Żeromskiego wyodrębnił nasilającą się w pewnym okresie jego twórczości (*Popioły* i *Dzieje grzechu*⁸) skłonność do posługiwania się dwusłowiem (apozycjami): „W każdym razie ta skłonność do zestawień, choć rychło przeminęła, stała się jednym ze znaków szczególnych stylu Żeromskiego, a w środkowym okresie twórczości nawet jej manierą”⁹.

Przykłady połączeń apozycyjnych u pisarza odnotowują autorzy poszczególnych monografii (już wydanych i przygotowywanych do druku) serii „Słownictwo Pism Stefana Żeromskiego”¹⁰, co stanowi dowód wskazanej powyżej techniki jego stylu.

Jodłowski¹¹ uważa, że apozycje były przez jakiś czas środkiem stylistycznym popularnym w twórczości pisarza Młodej Polski.

Liczba złożonych konstrukcji wyrazowych o charakterze apozycji w kręgu tematycznym „świat flory” w tekstach pisarza ziemi kieleckiej jest niemała (43); stanowią one element wzbogacający kreację obiektów przyrodniczych. Zastępują ich charakterystykę zawartą w epitetach, metaforach czy porównaniach. Warto dodać, że w terminologii botanicznej zestawienia bliźniacze stanowią dość liczną grupę, np. *wierzba iwa, wierzba rokita, śliwa lubaszka, śliwa tarnina, bluszczyk*

⁵ *Ibidem*, s. 49.

⁶ *Słownik terminów literackich*, *op. cit.*, s. 38.

⁷ S. Adamczewski, *Serce nienasycone. Książka o Żeromskim z 8 ilustracjami*, Poznań 1930. Stanisław Papierkowski nazywa takie konstrukcje kompozycjami słowotwórczymi – zestawienia oparte na różnych zasadach formalno-treściowych. Zob. *idem*, *Stefan Żeromski jako znawca i miłośnik języka polskiego*, [w:] *idem*, *Z badań nad językiem i literaturą*, Lublin 1972, s. 215–216.

⁸ W odniesieniu do świata roślin nie znajduje to potwierdzenia w *Dziejach grzechu*.

⁹ *Ibidem*, s. 205.

¹⁰ Zob. np. B. Bartnicka, *Świat dźwięków*, Kraków 2002, s. 63–64; H. Sędziak, *Myśl i mowa*, Kraków 2002, s. 15–17; K. Sobolewska, *Przestrzeń*, Kraków 2002, s. 12. Autorka tomu o przestrzeni podaje, że w tym zbiorze słownictwa znajdują się 23 takie konstrukcje, zwykle jednorazowe, o niskiej frekwencji: M. Olszewska, *W kręgu astronomii i meteorologii*, Kraków 2007; M. Czachorowska, *Topografia*, Kraków 2007; M. Gabryś, *Niebo i piekło*, Kraków 2007; S. Cygan, *Świat roślin*, Kraków 2007.

¹¹ Zob. S. Jodłowski, *Zestawienia...*, *op. cit.*, s. 49–60. Autor podaje z tekstu W. Orkana 2 apozycje roślin: *gruszka-dziczka, kobieciny-trzciny*. Natomiast J. Kobylińska zanotowała wszystkie Orkanowskie zestawienia bliźniacze w liczbie 460 z najliczniejszą grupą rzeczownikowo-rzeczownikowych. Autorka artykułu zwraca także uwagę na zestawienia bliźniacze typu przymiotnik-przymiotnik, zaimek-zaimek, liczebnik-liczebnik, zestawienia czasowników niefleksyjnych dźwiękonaśladowczych. Z pola tematycznego rośliny wymotowała następujące przykłady: *pnie-głazy, pnie-potwory, drzewa-kolumny, liście-mieczyki, liście-krąski, liście-miscezki, jedle-siostrzyce, drzewa-karty, smrek-olbrzym, jedle-karty, kwiaty-leluje, dziecko-roślina, sierota-brzoza, nędzarze-świerki, zapady-knieje*. Por. J. Kobylińska, *Funkcja stylistyczna zestawień bliźniaczych w utworach Władysława Orkana*, [w:] *Symbolae Polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 75–85.

*kurdybanek, jastrzębiec kosmaczek, ostrożeń głowacz, maślak sitarz*¹², ale mniejszą niż w terminologii zoologicznej.

Apozycyjne struktury złożone rzeczownikowo-rzeczownikowe świadczą o dążności pisarza do ścisłości, precyzyjności, dokładności opisu, służą uplastycznieniu obrazu roślin.

Pod względem frekwencyjnym dominują apozycje w dwóch tekstach S. Żeromskiego: *Dziennikach* (14) i *Popiołach* (14). W innych utworach są rzadsze: w *Zapiskach* (3), w *Urodzie życia* (2), w *Wietrze od morza* (2), w *Powieści o Udałym Walgierzu* (2), po jednym zaś w *Dumie o hetmanie*, *Dziejach grzechu*, *Mogile*, *Nawracaniu Judasza*, *Przedwiośniu*, *Róży*, *Wiśle* oraz we *Wspomnieniach*.

Najwięcej połączeń apozycyjnych dotyczy dziko rosnących drzew, skupisk leśnych, części drzew (17 apozycji): *bór-las*, *placzk-brzozy*, *brzoza-sierota*, *dziewczyna-brzoza*, *brzózka-białokoszulka*, *siostry-brzozy*, *suchotnice-leszczyny*, *olbrzym-świerk*, *boruchy-sosny*, *sosny-burochy*, *dąb-niepołom*, *tytan-dąb*, *siostrzyca-wierzba*, *sokora-białodrzew*, *matka-gałąz*, *gruszka-panna* (o bryle bursztynu kształtem przypominającej owoc rodzącej po raz pierwszy gruszki), *pień-łozę*. Do zbóż odnoszą się 2 apozycje: *owies-rychlik*, *wąsal jęczmień*, 3 z nich zaś do krzewów ogrodowych i nadmorskiego, dziko rosnącego żarnowca: *rododendron-kapłan*, *róża-miłość*, *zdrzewistrącze-wistaria*, *genêt-żarnowiec*, natomiast do kwiatów: *kwiat-złotogłów*, *złotolite lby-gwoździe* [przydrożnika], *lilia-złotogłów*, *siostrzyczka-rezeda*, *czuj- duch*, a do traw i ziół apozycje: *trawa-kozica* i *dziewanna-nęcza*. Niewiele apozycji wiąże się z roślinnością występującą na danym terenie, z wyodrębnioną w nazwie roślinnością leśną, ogrodową: *lasy-pola* 'lasy i pola', *pole-las*, *las-pustkowie*, *ogród-las* 'ogród porośnięty wysokimi drzewami', *park-ogród* 'park złożony z terenów zajętych pod uprawę warzyw, kwiatów, drzew owocowych i obszarów dzikich, niezmienionych przez człowieka', *miasta-ogrody* 'miasta pełne zieleni, zharmonizowane z otoczeniem, z przyrodą'.

Wśród roślinnych połączeń złożonych w pismach Stefana Żeromskiego można wyróżnić połączenia synonimiczne, np. *bór-las*, *genêt-żarnowiec*. *Las* – zgodnie z definicją słownikową¹³ – oznacza przestrzeń pokrytą roślinami i jest hiperonimem wyrazu *bór*¹⁴, który jest rodzajem lasu nazywanym ze względu na wielkość, gęstość drzewostanu, jego wiek, tzn. 'duży, gęsty, stary las iglasty lub z przewagą drzew iglastych'¹⁵:

¹² Por. M. Nasinska, *Zestawienia bliźniacze jako nazwy botaniczne i zoologiczne*, „Język Polski” 1972, t. I II, s. 200–207.

¹³ SJPDor IV 26: *las* 'zwarte zbiorowisko roślin drzewiastych, rosnących na pewnym obszarze w określonych warunkach glebowych i klimatycznych, wraz z występującą w nim florą i fauną'.

¹⁴ SJPDor I 625 *bór* 'duży, gęsty, stary las'

¹⁵ Zob. A.S. Dyszak, *Semantyka wyrazów nazywających las we współczesnym języku polskim*, „Język Polski”, t. LXXXVI: 2006, s. 36–46. Por. także: A. Danysz, *Bór i las*, „Język Polski”, t. IV: 1919, s. 33–37, s. 85–89. Autor artykułu traktuje bór jako szczególną nazwę lasu: „Bór jest lasem sosnowym, czyli znaczy to samo co sośnina” (s. 87), i dalej: „Wyrazy *las* i *bór* są nawet terytorjalnie rozdzielone. W okolicach nizinnych, gdzie przeważają sosny, mówi się o *borach*, a człowiek pilnujący ich zowie się

Tworzy się z ciosów ciągły szum, unosi się w pustynię głowy huk jak w głębokim, starodrzewnym *boru-lesie*... (Pop III 105).

– Idźta *borem-lasem* ku widni, idźta do Niemców, co dzwonami strasznymi w knieję biją! (Pow 80).

Idą, idą samowtór – *borem-lasem*¹⁶, pustkowiec (Wiatr 108).

Na emocjonalny stosunek bohatera *Popiołów* (także samego pisarza) do rodzinnego krajobrazu wskazują metaforyczne określenia dotyczące lasu, np. *puszcza-matka*, *dusza praojcowska*, *siostra-miłośnica*:

Knieja obejmowała go [Rafała] tajemniczym ramieniem swoim, puszcza go znowu brała, matka rodzona, puszcza – *dusza praojcowska*, puszcza – *siostra-miłośnica* (Pop I 10).

W poniższym cytacie mamy dwie nazwy połączone dywizem: obcą (francuską) *genêt* (fr. *Genêt à balais*, łac. *Sarothamnus scoparius*) i rodzimą (polską) *żarnowiec*, jako nazwę miotlastego, niewysokiego, trwałego krzewu o żółtych kwiatach i kanciastych gałązkach, rosnącego m.in. na południu Europy:

Park, otoczony wysokim murem, który chronił młode jeszcze drzewa od straszliwości zimowych wichrów tego dzikiego kąta Bretanii, zawierał w sobie czarujące ustronia, olbrzymie bryły i bulwy skał, otoczone młodymi gąszczami, alejami i dzikim lasem, tak rzadkim w tej bezdrzewnej krainie, gdzie wiatr morski wyniszcza wszystko oprócz *genêt-żarnowca*, jedyne go opalowego mieszkańców, oprócz ślicznie pachnącego ajonc, janowca kołącego, o jasnożółtych kwiatach, który ze wzgórków słonecznych Bretanii dostał się na tarczę herbową Plantagenetów – i tamaryszku (Wspom 86).

Inną grupę stanowią te połączenia, w których drugi człon (rzadziej pierwszy) staje się określeniem pierwszego, zawiera precyzację treści, jej uszczegółowienie. Oba człony są często dobrane tak, że dopełniają się znaczeniowo. Dookreśleniu drugiego wyrazu służy uwzględnienie jakiejś szczególnej cechy rośliny, np. kolorystyki kory (*sokora-*, *białodrzew*) czy kształtu liści, ich wielkości (*łopatkowiec-kaktus*, *kaktusy-łopatkowce*, *wąsal jęczmień* ('z powodu plewek opatrzonych ościami; ościsty'), kształtu i koloru roślin (*kwiat-żółtógłów*), kształtu i koloru części podziemnej, czyli bulwy w postaci żółtożółtej cebuli (*lilia-żółtógłów*), wielkości drzewa, jego sity (*dąb-*

borowym, w górach, gdzie lasy sosnowe są rzadkością, przeważa wyraz *las*, a pilnujący lasu nazywa się *leśnym* (w niektórych okolicach *gajowym*). Józef Rostafiński w dopisku do artykułu A. Danysza broni tezy, że *bór* to las szpilkowy, przywołując m.in. stanowisko Wincentego Pola, który określał *bory* jako szyszkowe lasy, a *lasy* jako liściaste (s. 89). Zob. także: J. Rostafiński, *Las, bór, puszcza, matecznik jako natura i baśń w poezji Mickiewicza*, Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, t. LX, nr I, 1920, s. 3–31.

¹⁶ Warto zauważyć, że to wyrażenie językowe *borem lasem* jest obecne w pieśni: „Idzie żołnierz *borem lasem*, przymierając z głodu czasem”. Stąd właśnie mógł wziąć je S. Żeromski. Interesujące jest też znaczenie wyrazu *bór*; np. *Słownik gwar polskich* notuje 16 jego znaczeń, w większości związanych ze skupiskiem drzew iglastych ('stary, gęsty, duży las') lub 'mały lub młody las'. Zob. hasło *Bór*, [w:] *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie, pod kierunkiem J. Reichana, Kraków 1986, t. II, z. 3 (6), s. 427–429.

niepołom, olbrzym-świerk, tytan-dąb, suchotnica-leszczyna), formy występowania, np. pojedyncze obiekty przyrodnicze, ich występowanie wspólnie z innymi, pokrewieństwo gatunkowe (*brzoza-sierota, siostra-sosna, siostrzyca-wierzba*) czy wskazanie przynależności do „macierzy” (*matka-gałąź*)¹⁷.

Oto przykłady takich połączeń wyrazowych:

Z łańców leśnych, sianych wytrwale przez zmierzchność stuleci po garbach nieprzybytych wzgórz Śląska, z trzęsawisk torfowych, ponad którymi najobfitszy mży deszcz, spośród gnatów korzennych wieloramienego buka i *dębu-niepołoma*, z pościeli mchów otulających stopy jodeł i świerków, z zagaja młodej olszyny, paproci i podbiałów – ściekowskim wykupu ze smereku wylewa się Czarna Wisła (Wis 12).

Ta apozycja uwypukla zdolność dębu do przeciwstawiania się żywiołom przyrody, np. gwałtownym wichrom, co zapewniają mu siła tkwiąca w jego potężnym pniu, rozłożysty wierzchołek. Dąb bywa nazywany „królem lasów”, „puszczy królem”, „królem roślin”¹⁸. Jak podaje Edmund Jankowski¹⁹: „Po wsze czasy i u wszystkich ludów był dąb wyrazem mocy, potęgi i trwałości, i dlatego bóstwom był poświęcany, a niekiedy nawet i sam, jak bożyszcze czczony. [...] Ta niepożyta długowieczność, przedziwna wspaniałość i monarsza iście wielkość dębu postawiły go na czele drzew wszelakich, a ludzie, lubujący się w porównaniach, nazwali go królem roślin”.

Koszlawy *łopatowiec-kaktus* siedzi u brzegu po suchych kępach (Zapis 150).

Kaktusy. [...] Ze szczytu tego muru wznoszą się potwornie wielkie *kaktusy-łopatkowce*²⁰. Pnie ich grube, pomarszczone jak skóra na łapach i brzuchu nosorożca (Zapis 176).

W psalmie twym – ofierze całodusznej wszystkiego uczuwania – dźwięk się przytuła do dźwięku, rym się przymierza do rymu, niby jedno do drugiego skrzydło motyla, niby *lilia-złotogłów* do swego w strumieniu odbicia, niby pochylenie do pochylenia pędu lato-rośli (Dum 150).

Na piaszczystych zagonach rośnie rzadkie, płowe zytko, na sapowatych rozdrożach zielony *owies-rychlik* (Mog 139).

¹⁷ Taki sposób pisarskiej konceptualizacji świata roślin nie odbiega od sposobu widzenia przeciętnego użytkownika języka. Wśród istotnych cech roślin z nominacyjnego punktu widzenia Ryszard Tokarski wymienia ich charakterystykę środowiskową, cechy fizyczne roślin (swoista „morfologia” roślin) oraz właściwości użytkowe. Por. R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 335–362, szczególnie: s. 335–352.

¹⁸ Zob. S. Cygan, *Peryfrazy z kręgu flory w tekstach Stefana Żeromskiego*, [w:] *Literatura i życie artystyczne XIX i XX wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Zdzisławowi Jerzemu Adamczykowi w roku Jubileuszu*, red. B. Utkowska, K. Jaworski, Kielce 2006, s. 115–130. Por. inny zapis eksponujący siłę dębu: „Mrok pada z dębów wielkodrzewów, mrok duszy samotnej, wobec dzicy i krzywdy” (Dzieje I 72).

¹⁹ E. Jankowski, *Nasze drzewa*, z ilustracjami J. Rapackiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 39, s. 769.

²⁰ Por. następujące opisy: „Araukaria niby senny cień świerka, ale cień piękny. Eukaliptus z liśćmi jak wierzba. Kamelie, kamelie, kamelie. Kwiaty, zsypujące się na ziemię. Wśród nich jaszczurka. *Kaktus łopatkowy*”. Zapis 138; „*Kaktus łopatkowy* w taki deszcz wygląda jak łapy wyciągające się do dżdżu, do chmur, do lecącej wilgoci”. Zapis 181; „Jakże się radował [Krzysztof] obrazem piaszczystych osypisk, w których brzeg urwisty pinie wszczępiają krzywe korzenie swoje, a poczwarne *łopatki kaktusa*, najeżone kolcami, kolczą się od wiatru” (Pop III 113).

W SJPDor VII 1421 wyraz *rychlik* został odnotowany z kwalifikatorem *roln.* 'bardzo wczesna odmiana owsa'.

Niejednokrotnie długotrwały deszcz trzymał zamkniętych [Rafała i Helenę] w jakiejś kolebie skalnej u wejścia do jaskini albo pod cieniem *olbrzyma-świerka*²¹, którego dolne gałęzie obwisły i dach nieprzemakalny dokola stworzyły. Bawili się wówczas i opowiadali „historie” (Pop II 80).

Na szczycie Góry Armatniej i w najwyższym kącie ogrodu wybujała kępa drzew dzikich – wielka, białolistna topola, *sokora*-, *białodrzew*²² 'Populus alba, in. topola biała, topola srebrna, topola szara', wysmukłe akacje, lipy (Wspom 65).

Zroszony jestem [po] pas. Wchodzimy np. w *trawę-kozicę*²³ (Dzien VI 176).

Karol Dejna²⁴ notuje wyraz *kozica* w znaczeniu 4. jako 'trawa, chwast' z odsyłaczem do *kozicha* 'trawa, chwast polny'.

Wysoka trawa, dziewicza, nie koszona, ściele się dołem, a gdy się w niej ułożę na wznak, widzę te olbrzymie konary, ramiona i mięśnie *tytanów-dębów*, ginące gdzieś w niebiosach (Dzien IV 109).

Podstawą metafory arboralnej *tytan-dąb*²⁵ są konotacyjne walory drzewa wiążące się z jego widzeniem w kulturze: rozmiary, rozłożystość, grubość, także trwałość i twardość drewna²⁶. Częste wycieczki młodego Żeromskiego do dębowego gaju, znajdującego się w pobliżu szulmierskiego dworu, dawały mu możliwość obserwacji tych ogromnych drzew, w których opisie wykorzystał leksykę cielesną.

²¹ Józefa Kobylińska podaje z tekstów Władysława Orkana połączenie apozycyjne *smrek-olbrzym* (s. 81).

²² L. Wajda-Adamczykowa zwraca uwagę na to, że *sokora* 'Populus nigra' w języku naukowym i ogólnopolskim oznacza topolę czarną; w gwarach jest ograniczona do obszarów mazowieckich, gdzie określa nie tylko topolę czarną, ale również białą i włoską, czasem nawet osikę. Por. *eadem*, *Polskie nazwy drzew*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 68. *Białodrzew* zaś to topola *białodrzew* (białodrzew) 'Populus alba L.' (*ibidem*, s. 69).

²³ *Kozica* 'rodzaj trawy o szerokich liściach rosnącej na pastwiskach' ma 2 poświadczenia w pismach S. Żeromskiego: „Po pas sięga ci trawa, paprocie, wielkie manny, dzikie kaszki, łopiany i *kozica* o szerokich niby ostrza noży liściach” (Dzien V 167); „Pastwiska porosłe «*kozicą*» i żółtawymi trawami, umierającymi przedwcześnie, jakby do rozwoju gałązeczki zieleni w ich pędach zabrakło światła – stanowili jedyne upiękzenie Obrzydłówka” (Sil 88).

²⁴ K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, t. XXIII: 1977, s. 239.

²⁵ Wg SJPDor IX 406: tytan l. 'w mitologii greckiej: każdy z gigantów, dzieci Urana (boga nieba) i Gai (bogini ziemi), którzy stoczyli z Zeusem walkę o władzę na niebie i zostali strąceni do Tartaru', przen 'człowiek wielki fizycznie lub moralnie'. Por. hasło *Tytani*. [w:] *Słownik kultury antycznej. Grecja. Rzym*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1988, s. 437; hasło *Tytani* i *tytanki*. [w:] W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 1221.

²⁶ G. Habrajska zwraca uwagę na to, że przy profilowaniu cech roślin wygląd odgrywa najistotniejszą rolę, ale mogą mu towarzyszyć inne cechy wyróżniające: trwałość i użyteczność (długowieczność, twardość, okazałość). Zob. *eadem*, *Funkcjonowanie nazw roślin w potocznej polszczyźnie*, Język a Kultura 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001, s. 208–212.

A ono [dziecko] śpi, śpi, śród szelestu kłosów *wąsala jęczmienia*²⁷ (Dzien IV 155).

Na wiosnę, pierwszych dni marca, gdy w zwaliskach puściły się trawy, a radosny krzew *zdrzewistrąca-wistarii* 'Glicyne, Wistaria, drzewiaste pnące o białych kwiatach, zebra-nych w zwisające grona', barwę nieba południowego wsysający w gruzły i torebki swych kwiatów, osłaniać począł zręby murów, przerzucać przez nie ręce swoje, gdy z ziemi pełnej trupów poduszonych w piwnicach, zgasłych z morowej zarazy, trysnęły bujne różgi drzewa miłosnego cercis, gdy wybijały niesłychane kępy fiołków, hiacyntów o tysiącu barw, lilij i tulipanów, Krzysztof ocknął się, zażądał wyznaczenia do czynu i na czele podjazdu uszedł w góry (Pop III 261).

Oto ugór, tak widać nędzny, że go tknąć nie chcą ręce niczyje. Trawa go ledwo-ledwo porasta. Na zagonach strzelają proste, wysokie złote dziewanny. Teraz okrywa je jasno-zółty *kwiat-złotogłów*. Kwiat nędza (Pop II 133).

Trafiali [ludzie obleczeni w skóry] bowiem na różnoforemne, płaskie i podługne bryły, wielkie jak dwie pięście dorosłego mężczyzny, a nawet na olbrzymie, o stopie średnicy – na okazy doskonałej formy, kształtu i rozmiarów dojrzałej *gruszki-panny*, lub na kule podobne do kropel stężających na wzór owocu morela [bryły jantaru] (Wiatr 53).

Myślał żalobnic o liściu buka, który był niegdyś maleńki u łona *matki-gałęzi*, pełnego słodczy soków [...]. Ten sam liść pędzi teraz pospołu z innymi, by stworzyć kupę gnoju, z daleka od *matka-gałęzi*, z dala od rodzimej, wapiennej gleby buka, nawet z dala od ziemi (Pop II 97).

Kolejną grupę tworzą konstrukcje złożone, których podstawą jest porównanie lub metafora: *brzoza-sierota*, *dziewczyna-brzoza*, *siostra-brzoza*, *brzózka-białokoszulka*, *borucha-sosna*, *sosna-burocha*, *dziewanna-nędza*, *łby-gwoździe* [o kwiatach przydrożnika], *łąka-kochanka*, *matka-gałęź*, *suchotnica-leszczyna*, *rododendron-kapłan*²⁸, *siostry-sosny*, *siostrzyce-wierzby*, *siostrzyczka-rezeda*.

Cztery z nich odnoszą się do brzozy, trzy zaś do sosny. Trzeba podkreślić, że tylko niektóre elementy arboralne uzyskały więcej połączeń apozycyjnych, np. brzoza. Należy ona do ulubionych motywów przyrodniczych pisarza. Stanisław Adamczewski²⁹ zauważa: „Spośród ojczystych drzew szczególniejszą miłością wyróżni poeta brzozę”. Według niego w pismach Żeromskiego można odnaleźć różne postaci motywu brzozy (*brzoza-symbol*, *brzoza-radość dla oczu*, *brzoza-pocieszycielka znękanych*, *brzoza-żalobnica*, *makabryczna piastunka grobów*)³⁰:

Siadam znów w cieniu, na prost *brzozy-sieroty* (Dzien IV 123).

Tuż rosną całe gąszcze *placzek-brzóz*; śród ich gałązek i liści słychać odgłosy maleńkich srebrnych dzwoneczków, niby świst skrzydeł stada lecących kaczek (Dzien V 167).

²⁷ W. Kupiszewski proponuje, aby w następnych wydaniach zapis ten zmienić i zastosować łącznik: *wąsala-jęczmienia*. Por. *idem*, *O języku Dzienników Stefana Żeromskiego*, Warszawa – Kraków 1990, s. 166. W *Słowniku języku polskiego* pod red. W. Doroszewskiego wyraz *wąsala* w tym użyciu jest potraktowany jako przenośny i poświadczony tylko cytatem z tekstów S. Żeromskiego (IX 874).

²⁸ Ten motyw florystyczny jest ważny dla pisarza, skoro jeden z tytułów rozdziałów powieści *Popioły to Arcykapłan*.

²⁹ S. Adamczewski, *Sztuka pisarska Żeromskiego*, Kraków 1949, s. 123.

³⁰ *Ibidem*, s. 125.

Szczególny las: [...] doliną stoją w kupce sosny, a tam znów dalej same *dziewczyny-brzozy* na wzgórku, jak w panińskiej świetlicy – szepcą a chichoczą (Dzien IV 192).

Och, gdybyż to prędzej zaniósł do mogiły, do spokojnego na bezludnym miejscu stojącego kurhanu, pod spólnie złączone struny brzęczące dwu *siostr-brzóz*³¹ płaczących! (Dzien I 61).

A dookola awantury straszne: *brzózki-białokoszulki* wiją się w konwulsjach, choina otrząsa gałęzie z wody i kiwa się wiatrowi jak ruski pop, i stara topola, co ją to we troje ledwo mogliśmy objąć, skłania wysmukłą kibić na znak pokory (Dzien IV 159).

W obrazie brzóz zwraca uwagę sposób ich występowania: nie kolekcja, ale samotnie stojące drzewo, oraz kolorystyka kory – biel³². Ten charakterystyczny wygląd bywa podkreślany też w tekstach folkloru: brzoza jest biała (bielejąca), nazywana białym drzewem³³. Dodatkowo także eksponuje się jej związek z „żeńską” zasadą Wszechświata³⁴. Marzena Marczeńska podkreśla, że to właśnie wartości symboliczne przypisywane brzozie sprawiają, że relacja opozycji przeciwstawia brzozę jako drzewo o nacechowaniu żeńskim drzewom posiadającym charakterystykę męską³⁵. Dzięki antropomorfizacji przypisuje się jej zdolność do czynności właściwych ludziom: *brzoza-płaczka*. Wyrażenie językowe *płaczka-brzoza* stanowi przekształcenie struktury analitycznej *płaczka brzoza* (analogiczne do *wierzba płaczka*), pojawiającej się w tekstach pisarza:

Nasza dobroczynna cywilizacja nie tylko poobrywała żelazne końce batów, ale nadto i same basalyki zamieniła na knut, a ten ostatni na pędy rośliny tak niewinnej i poetom milej, jak *brzoza płaczka*³⁶ (Mog 134).

³¹ J. Kobylińska podaje z tekstów Orkana apozycje *siostry-jedlice* (s. 77), *jedle-siostryce* (81).

³² W artykule *Peryfrazы z kręgu flory w tekstach Stefana Żeromskiego*, *op. cit.*, s. 118, podalem opisy tego drzewa z innych tekstów literackich (A. Mickiewicz, W.S. Reymont, tekst poezji ludowej), które zwracają uwagę sposobem obrazowania – kreacji jako dziewczyny („brzozowa panienska”, „kij ta dziewczyna do pierwszej komunii stojąca”, „brzoza biała, kochanka”. U S. Żeromskiego mamy taki opis: „Oto kępa młodych, przysadzistych dębów, a wśród nich jedna jedyna, wysmukła w białej koszulinie – brzoza. Czysta dziewica!” (Dzien IV 123).

³³ M. Marczeńska, *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce 2002, s. 142–143.

³⁴ Zob. P. Kowalski, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wrocław 1988, s. 34. Np. M. Marczeńska wskazuje na to, że brzoza rośnie przeważnie na grobach dziewcząt, co ściśle łączy się z symboliką (zcześnieścią) brzozy. Zob. M. Marczeńska, *Drzewa w języku...*, *op. cit.*, s. 145, 147.

³⁵ M. Marczeńska, *Drzewa w języku...*, *op. cit.*, s. 142.

³⁶ Zob. M. Marczeńska, *Drzewa w języku...*, *op. cit.*, s. 149. Por. także fragment wiersza Władysława Broniewskiego *Żołnierz polski*: „Hej, ty brzozo, hej, ty brzoza-płaczko, / smutno szumisz nad jego [żołnierza] tulaczką, / oplakujesz i armię rozbitą, / i złe losy, i Rzeczpospolitą...”. Zob. W. Broniewski, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1984, s. 183–184. Inne cytaty z tekstów S. Żeromskiego: „Jedno z tych prastarych drzew, ogromna *płaczka brzoza*, zwieszało się całym kadłubem nade drogą, a korona jego, bogata w ogrom liści, schylała się ku ziemi jak kudłata głowa chłopca-starca” (Pop I 167); „Świeć uroczy synu cieniów, ukochanej mej mogile, Ja gałązki *brzóz płaczących* blaskom twoim sam rozchylę...” (Dzien I 237); „Wieczorem rysowałem „*brzozę płaczka* w Wilkowie”, gdy przyjechali z Kielc” (Dzien I 238); „Czy jest rzeczą możliwą, ażeby tego gatunku co ja człowiek, ze wspólnej sali, był w razie śmierci

W leśnym pejzażu samotnie stojące, pojedyncze drzewo brzozy zostało określone jako *brzoza-sierota*. Warto zauważyć, że te dookreślone elementy, np. *siostra*, *panna*, *dziewczyzna* (*dziewczyzna-brzoza*), dodatkowo podkreślają ich żeńskość³⁷, co z punktu widzenia kultury ludowej jest ważne, bowiem podział na drzewa męskie i żeńskie wiąże się z ukazywaniem analogii między światem ludzi i przyrody.

Ustawiał wszelki w niej głos i ruch, zamierał ostatni powiew i tylko jedno błękitne kwiecie *czuj-duch* patrzyło z ziemi w niebiosą. (Urod 127).

Inaczej huczą *boruchy-sosny*. Po chłopsku jęczą w wicherach. (Dzien V 167).

Brzozy łączą się w jakiś dzwoniący płaczem, zawodzeniem, śpiewnym szlochaniem słowiańskim – chór; *sosny-burochy* żują przeciagły, głuchy, chłopski pomruk namiętny, szum podziemny, zgrzyt zaciśniętych zębów, jęk zduszony w ściśniętych pięściach i zwartych zębach, a dęby-dęby i graby milczą... (Dzien IV 164).

Apozycje *borucha-sosna* i *sosna-burocha* są zbudowane na metaforze odwołującej się do jednego ze znaczeń wyrazu *burocha*, tj. krowy (por. dalsze sformułowania: *sosny-burochy żują przeciagły, namiętny chłopski pomruk*).

*Słownik gwar polskich*³⁸ notuje wyraz *boruch* jako 'fartuch wełniany', *boruchę* zaś jako 'wódkę'. Wyraz *burocha*³⁹ posiada następujące znaczenia:

1. 'wierzchnie okrycie męskie; rodzaj płaszcza, sukmany z grubego, zwykle brązowego sukna',
2. 'samodziałowe okrycie kobiece; rodzaj zapaski noszonej na ramionach',
3. 'wełniana, odświętna spódnica',
4. 'bliżej nieokreślone okrycie z wełny',
5. 'nazwy burej krowy',
6. 'ciemna chmura zwiastująca deszcz'.

pochowany na cmentarzu wyjątkowym, mianowicie obok drzewa, obok pnia *placzącej brzozy?*" (Godz 41); „Słychać tylko szmer wiatru, przesypany się srebrzyście pomiędzy mnóstwem zwieszonych gałęzi *placzącej brzozy*" (Godz 36); „Można by tam posadzić *placzącą brzozę* i tysiące fotografii zasypałyby kraj z widokiem tego miejsca, kiedy na górze będzie nora, do której będzie się szło koło wychodka, koło kuriozów i śród chorągiewek jak do cyrku" (Listy II 316); „W przecudnych zarostach nad źródłem, gdzie widać w blaskach nocy zwieszone, ledwo rozkwitłe gałązki *brzóz placzących*, lkają słowiki" (Dzien z wios 39); „Po alejach grabowych, między ścianami świerków, tuj, *brzóz placzących*, olch – nad wodą przeczstych stoków – wszędzie wlecz się straszny, niezniszczalny smutek" (Dzien z wios 39); „Białe, wysokie, piętrowe jego [pałacu] ściany przegładają się przez przecudnie plecioną koronkę *brzóz placzących*, jak nagie ciało ślicznej kobiety przegładają się przez batystowy haft koszulki" (Dzien V 173); „Jest to las brzozowy, zjawisko spotkane przeze mnie po raz pierwszy. Nieopisane wrażenie sprawia ta masa *placzących brzóz!*" (Dzien IV 107).

³⁷ W ludowej wizji świata drzewa żeńskie są złe / słabe. Por. np. M. Marczevska, *Drzewa w języku...*, op. cit., s. 37.

³⁸ *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983–1986, t. II, z. 7, s. 394.

³⁹ *Słownik gwar polskich...*, 1989, z. 8, s. 133–134.

Karol Dejna⁴⁰ podaje takie znaczenia wyrazu *burocha*: a) 'spódnica wełniana, odświętna', b) 'wełniane samodziałowe okrycie kobiece, zapaska noszona na ramionach', c) 'krowa bura'. Jego synonimy to: *burczak, burczocho, burek, burka*.

A droga – to na łeb na szyję leci w wąwóz z góry, to znowu wlecze się jak starzec na szczyt sąsiedniej górki, pod cieniem *suchotnic-leszczyn* się przesunie, graby wyminie z finezją i – hajda! (Dzien IV 192).

W krajobrazie tym uwagę zwracają drzewa niegrube, niewysokie leszczyny opisane metaforycznie jako *suchotnice*. SJPDor VIII 896 definiuje wyraz *suchotnica* jako *przestarz*. 'kobieta chora na suchoty; gruźliczka'. Podstawą tej metafory jest parametryzacja ciała ludzkiego⁴¹ (mały pod względem wagi ciężar ciała osoby chorej) i drzew leszczynowych.

Willa Gropallo za żelazną kratą, niedostępna. *Rhododendron-kapłan*. Cztery cyprysy olbrzymie tworzą jakoby kaplice, między nimi stoi cudownej barwy drzewko *rododendronu*, okryte kwiatami od stóp do głów (Zapis 142).

Źródłem apozycji *rododendron-kapłan*⁴² jest zbieżność kolorystyczna kwiatów *rododendronowego drzewka ogrodu willi Vicini* i szat kapłana. Wskazuje na to poniższy fragment zawierający opis tego drzewka:

W głębi, pomiędzy ich [cyprysów] pniami, w mrocznej nawie, skąd ranna rosa jeszcze nie odeszła, stało rozłożyste drzewko *rododendronu*, na wysokość nieprzechodzące wzrostu człowieka. Cała jego korona była w olbrzymich kwiatach, a wątle listki ginęły między nimi. Barwa kwiatów była karminowa, a w głębi kielichów ciemniejąca aż do najcięższego karmazynu. [...] Ten krzak ognisty, zionący najpotężniejszym ogniem przyrody, stał w swym ciemnym odosobnieniu jakoby arcykapłan, wznosząc ku niebu tajemniczy, najwznioślejszy głos życia (Pop II 117).

Dwa te słowa, dwa maleńkie słówka [miłość i żal] otoczyły zwiędłe liście *róży-miłości* tchnieniem i krolepkami łez żalu (Dzien III 286).

⁴⁰ K. Dejna, *Słownictwo ludowe z województwa kieleckiego i łódzkiego*, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, t. XX: 1974, s. 267.

⁴¹ Trzeba dodać, że wyrazy *suchy, suchar, suchmielec, suchotnik, suchotnica* pojawiają się wśród nazw określających ludzi ze względu na parametryczną cechę fizyczną – wagę, ciężar (także np. zwierząt). Teresa Smółkowa wymienia w polu nazw osobowych *suchara*. Podstawą tej nazwy jest przymiotnik *suchy*, wieloznaczny znaczeniowo. Słowniki definiują wyraz *suchy* synonimicznie 'szczupły, chudy, wychudzony, wynędzniały', pot. 'szczupły, chudy, wynędzniały' w odniesieniu do wagi ciała ludzkiego. Por. także frazeologizmy: *suchy jak szczapa, jak wiór, jak deska, jak szkielet*. Podstawą przeniesienia nazwy jest podobnie jak w przypadku cech osobowych (rzadziej zwierzęcych) 'źle wyglądający, zmizerowany, wąty, wychudzony'. Zob. T. Smółkowa, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 125–127.

⁴² Por. taki zapis: „Willa Gropallo. [...] Rozległe trawniki zasiane mlekiem kwiatuśzków. Kaplica *rododendronu*. Cyprysy, palmy, a wśród nich «arcykapłan», *rododendron czerwony*”, Zapis 139: „Willa Pallavicini, d. 12.III. [...] *Rhododendron* z przecudnymi kwiatami”, Zapis 138.

Róża tu występuje w symbolicznym sensie jako róża wyrazicielka uczucia miłości⁴³.

Pniak zestarzały, sosnowy...

Spał pod *sióstr-sosen* osłoną

Ten starzec lasu zgrzybiały [...] (Dzien odn 111).

Szybko wjechali [Rafał i ksiązę Gintult] po wzgórzu, obok dwu wypróchniałych *siostrzyc-wierzb*⁴⁴, na dziedziniec (Pop III 239).

– Tyżeś to jest ze mną – szeptają usta – *siostrzyczko-rezedo?* Tyżeś to przyszła na martwe ugorę mej śmierci? Bógże ci zapłać... jesteś zapach mojej młodości... Tak jak ty pachnie szczęście dzieciństwa. Zapachu mój, otocz mię i przygamij do życia... (Pop III 105).

Rannemu, bliskiemu śmierci Krzysztofowi pojawiają się we śnie kwiaty rezedy z domowego kwietnika z Olszyny i stanowią znak bliskości ze światem Arkadii, są wspomnieniem czegoś przyjemnego.

Precyzacja treści wyrazu *nędza* w połączeniu *dziewanna-nędza* 'Verbascum, roślina, mająca w drugim roku wysoką ulistnioną łodygę o żółtych kwiatach tworzących kłos' polega na odwołaniu się do miejsca jej rośnięcia, bardzo nieurodzajnego, słabo porośniętego nawet trawą ugoru⁴⁵:

Niech się serce twoje rozweseli [kmiotku pracowity], a oczy roześmieją do szczerolotej *dziewanny-nędzy*... (Pop II 132).

Na kształt kwiatów przydrożnika '*Taraxaccum officinale*, roślina zielna o drobnych żółtych kwiatach, wzniesionej łodydze, rosnąca dziko; in. mniszek lekarski, dmuchawiec, mlec, brodawnik' wskazuje metafora *lby-gwoździe*:

Tam i sam, tam i sam tkwią, wbite w wiotkie trawy, w miękkie jak dym czy mgła pawłoki mietlicy, złotolite *lby-gwoździe* przydrożnika (Dzieje I 73).

Człony podrzędne (określające) wskazują jeszcze na podobieństwo do innych obiektów, np. *bór-las* 'gęsty, stary, ciemny las', *pole-las* 'pole porośnięte lasem',

⁴³ Por. A. Nowakowska, *Róża w języku i kulturze*. Języka a Kultura 16, *op. cit.*, s. 17–25; *eadem*, *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław 2005; D. Piekarczyk, *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*, Lublin 2004.

⁴⁴ Takie widzenie drzew w kategoriach pokrewieństwa rodzinnego jest znamienne w kulturze. E. Jankowski pisze: „Brat – siostra – świerk i jodła spotykają się na pierwotnych swych stanowiskach, w przykładnej rosnące zgodnie” (E. Jankowski, *Nasze drzewa. Świerk i jodła*, „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 41, s. 807); „Buk bowiem rodzonym jest bratem grabu i razem z nim do rodziny miseczkowatych należy” (E. Jankowski, *Nasze drzewa. Buk*, „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 39, s. 741).

⁴⁵ Roślina ta występuje na ubogich, często zaniedbanych gruntach: rumowiskach, nasypach kolejowych, brzegach wód, na przydrożach. Zob. U.E. Zimmer, A. Handel, *Przewodnik do rozpoznawania roślin i zwierząt na wycieczce*, tłum. E. Rachańska, P. Krejser, Warszawa 2000, s. 172. Potwierdzają ten fakt także tekstowe świadectwa wyrazu *dziewanna*: „Na zagonach [ugoru] strzelają proste, wysokie złote *dziewanny*” (Pop II 132); „Przed oczyma jego zmieniały się działki zbóż i forma roli, a wreszcie droga zginęła na miedzy, gdzie rosła sama prawie *dziewanna* i leżały stopy kamieni” (Prom 120).

park-ogród 'park połączony z ogrodem', *miasta-ogrody* 'miasta pełne zieleni, zharmonizowane z otoczeniem, z przyrodą' lub przeznaczenie: *pień-łoże* 'pień służący za łoże'. Zostały też wyodrębnione ze względu na ładunek emocjonalny przez przypisanie im właściwości oddziaływania na człowieka, np. *łąka-kochanka* 'cudna, kwiecista łąka, niemy świadek miłości bohaterów'.

Przez *lasy-pola* płynie zwolna ciemna smuga cienia chmury (Urod 383).

O chmurnych i ponurych świstaniach ostatnich dni stycznia wyrwał ich z legowisk gniewliwy a potężny łoskot ziemi, głuchy i tępy, głębią gruntu idący grom. [...] Szedł *polem-lasem* ów grom daleki (Pop II 277).

Szczyty drzew, małe listeczki oświecone przez białe światło księżycowe. chłód nocny i głosy pól – derkacze, rechotanie żab, szum drzew – przywiodły mię do tamtych chwil, gdy szedł „polem, a *lasem-pustkowiec*” – kraść cudzą żonę (Dzien z wios 63).

Za domem tarasami wznosi się *ogród-las* (Róż 180).

Doktor Żwirski nabył kilka starych ogrodów mieszczańskich, przeplacając wartość gruntu, złączył to wszystko w jedno osiedle, dociągnął posiadłość nad rzekę, wcielił do całości nadwodne wertepy, urwiska, stare wierzby i topole, tworząc w ten sposób duży *park-ogród* (Naw 148).

[...] powstaną nowe *miasta-ogrody*, miasta-siedziby, wśród pól, lasów, wzgórz rozciągnięte, rozwleczone po okolicach, wzdłuż linii elektrycznych kolei i tramwajów (Przed 81).

A zamiast łoża pień ma bukowy, który był sobie wydłubał w tajemnicy przed ludźmi. A obwiedziony jest *pień-łoże* plotem z tarniny, żeby go kolce wyrwały ze snu (Pow 63). Gdy słońce ranne, jak przez witraż, wdzierало się przez tęczowe i małe szybeczki chaty [...], wstawali, żeby zanurzyć oczy i dusze w *łące-kochance*. Łąka zmieniała się jak ich dusze (Pop II 75).

Przeżywanie przez Helenę i Rafała swojej miłości w samotnej chatce na skraju puszczy związane było z podziwianiem okolicznej górskiej przyrody, a szczególnie rozciągającej się przed nią łąki wraz z kompleksem roślinności. Jej pozorna zmienność, kolorystyka tego krajobrazu koresponduje ze stanem duszy bohaterów *Popiołów*, z doświadczaną radością, przeżywanym szczęściem bycia we dwoje:

Łąka zmieniała się jak ich dusze. Co dnia była ta sama, a co dnia inna, wciąż piękniejsza. Było w niej coś z wiatru, z płynących w niebie obłoków, coś ze spienionej wody. [...] Łagodny zapach wznosił się z *łąki-kochanki*, mlekiem i miodem płynącej, w ciche, błękitne nadednia (Pop II 75).

Łąka jest tu antropomorfizowana, stanowi „krajobraz duszy” bohaterów.

Niezależnie od częstości występowania grupa zestawień bliźniaczych, szczególnie ta, w których podstawą jest metafora czy porównanie, decyduje o indywidualizmie stylu pisarza (idiostylu). Stanowi istotny składnik obrazowania świata roślin w tekstach pisarza, a także różnych światów Żeromskiego, które kryją się za słowami. Pisarz, dążąc do uszczegółowienia elementów pejzażowych, wyodrębnia jakiś element florystyczny i czyni go ośrodkiem kompozycyjnym tekstu. Dla bohaterów rośliny stanowią np. przedmiot zachwyty, kontemplacji:

Obaj podróżni [książę Gintult i de With] zbliżyli się ku niemu [rododendronowi – S.C.]. Z rozkoszą i czią patrzyli na jego kwiaty olbrzymie, których głąb purpurową nakluwają czarne znaki, jakoby ukąszenia ciemności (Pop II 117).

W rogu ogrodu przechyla się przez jego mur ciemnoróżowe drzewko, które nęci wzrok jak cudne dziecko. Wszystkie gałęzie ma oblepione kwiatem, a ani jednego liścia (Zapis 147).

Apozycyjne połączenia wyrazowe z kręgu flory służą kreacji świata roślin w tekstach pisarza, pełniąc różną funkcję, np. tła dziejących się zdarzeń fabularnych (m.in. stanowią schronienie, mieszkanie dla bohaterów; por. *olbrzym-świerk*, *pień-łozę*), przedmiot zachwytu (*rododendron-kapłan*, *łopatkowiec-kaktus*), także swoisty pejzaż wewnętrzny (*łąka-kochanka*). Język opisów przyrody, choć niekiedy realistyczny, to jednak w dużym stopniu cechuje się obrazowością (por. epitety, animizacje i personifikacje oraz porównania), właściwą jemu poetyzacją. Przyczyniają się do tego też apozycje, stanowiące jeden – obok innych – ze środków obrazowania poetyckiego, dowodzące wrażliwości pisarza na słowo⁴⁶. Są one przykładem połączeń wyrazowych o dużej nośności semantycznej. Jak napisał Artur Hutnikiewicz: „Słowo dobrane starannie, jakby wyważone, we wszystkich swoich semantycznych odcieniach ustawione bezbłędnie i zestrojone harmonijnie z kontekstem. Jego narzucająca się odrębność i «żeromskość» ujawnia się w o wiele wyższym i silniejszym niż u innych «współzawodników» Żeromskiego wyczuciu potencjalnych możliwości ekspresyjnych języka i świadomym ich aktywowaniu, odzyskiwaniu i wydobywaniu poprzez staranny wybór i poprzez dar szczegółowy odświeżania słów i struktur zbanalizowanych, wytartych”⁴⁷.

Objaśnienia skrótów

Wszystkie cytaty pochodzą z wydania zbiorowego *Dzieł* pisarza w opracowaniu S. Pigonia, Warszawa 1956–1973, „Czytelnik”, a *Dziennik z wiosny 1891 roku* opracowali Z.J. Adamczyk i Z. Goliński, Kielce 2000 – *Dzien z wios*.

Dum	– <i>Duma o hetmanie</i>
Dzieje	– <i>Dzieje grzechu</i> , t. I, II
Dzien	– <i>Dzienniki</i> , t. I–VI
Dzien odn	– <i>Dzienników tom odnaleziony</i>
Godz	– <i>Godzina</i>
Mog	– <i>Mogila</i>
Naw	– <i>Nawracanie Judasza</i>

⁴⁶ Zob. M. Olszewska, *Bogactwo doświadczeń egzystencjalnych w Zapiskach z podróży Stefana Żeromskiego*, [w:] eadem, *W poszukiwaniu sensu. Szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005, s. 206. Autorka pisze o pozostawianiu Żeromskiego w obszarze słów.

⁴⁷ A. Hutnikiewicz, *Żeromski*, Warszawa 2000, s. 439.

Pop	– <i>Popioły</i> , t. I, II, III
Pow	– <i>Powieść o Udatym Walgierzu</i>
Przed	– <i>Przedwiośnie</i>
Róż	– <i>Róża</i>
SJPDor	– <i>Słownik języka polskiego</i> , red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969, t. I–XI
Urod	– <i>Uroda życia</i>
Wiatr	– <i>Wiatr od morza</i>
Wis	– <i>Wisła</i>
Wspom	– <i>Wspomnienia</i>
Zapis	– <i>Zapiski z podróży</i>

Oppositional Compounds from the Sphere of Flora in Stefan Żeromski's Works

Abstract

Subjects covered in the paper are forty three appositional compounds from the sphere of flora. They are compound verbal structures different in respect of frequency in different in respect of genre Stefan Żeromski's works [most of them are found in *Dzienniki/ Diaries* (14 times) and in *Popioły/ Ashes* (14 times)]. They are important feature of the writer's idiostyle and the evidence of aspiration for precision of description. They are also used to make the picture of plants more vivid. Apposition fulfil different functions in Żeromski's texts: plants are the background of fictional events, they are the source of esthetic experiences or create so called inner landscape or 'soul scenery' of heroes.